

Jak usprawnić polski system podatkowy

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

Zmiana złego systemu podatkowego (zbyt zbiurokratyzowanego jak nasz) na dobry system podatkowy nie jest z pewnością sprawą prostą. Każdy system jednak tworzą ludzie. Nie tylko konstytuuje on swoistą świadomość partycypujących w nim jednostek, ale i te jednostki kreują określony system (w tym podatkowy). Nie jest więc prawdziwe stwierdzenie, że system tylko określa naszą świadomość - nie jest to zależność jednostronna. Gdyby tak było to nikt nie podnosiłby dzisiaj kwestii: czy należy go usprawnić? Nie mielibyśmy bowiem wyobrażenia o tym, że system ten mógłby być w ogóle lepszy i doskonalszy. Wychowani w „jedynie słusznym” systemie robilibyśmy wszystko, by go zachować w stanie nienaruszonym, uważając każdą jego zmianę za zmianę na gorsze.

Tymczasem żyjemy w społeczeństwie ludzi wolnych, a więc i krytycznych, mogących głośno artykułować swe sądy. Każdy z nas, choć wielu wydaje się to nieprawdopodobne, ma możliwość kształtowania rzeczywistości (przynajmniej w tym ograniczonym, ale jakże ważnym zakresie, jakim jest prawo wyboru swoich przedstawicieli do zgromadzenia narodowego). Samo więc narzekanie, że system jest zły (w państwie demokratycznym) źle świadczyć może tylko o narzekających. Państwo bowiem tworzymy my wszyscy (jedni w mniejszym, inni w większym zakresie) — świadomi swych praw i obowiązków. Tylko my sami (zainteresowani) wiemy najlepiej co jest dla nas dobre, a co złe, i co należy zmienić, by uczynić życie lepszym. A zmienić można — gdy tylko uświadomimy sobie konieczność zmian. Nic jednak nie ulega zmianie przy bierności zainteresowanych. Albo dajemy się porwać nurtowi rzeki, która prowadzi nas donikąd, albo płyniemy tam, gdzie chcemy się znaleźć. Nie odbędzie się to jednak bez naszego wysiłku. Wszyscy zgodnie twierdzimy, że chcemy żyć w Polsce lepszej niż dotychczas, tj. Polsce rządzonej racjonalnie, bez „głupiej biurokracji”, w Polsce dobrobytu oraz powszechnej wolności i równości (wobec prawa).

Każdy z nas — nawet ten niezbyt wykształcony obywatel widzi, że z polskim systemem podatkowym jest coś nie tak: za dużo biurokracji (nieludzko utrudniającej życie) i tych wszystkich formularzy (zeznań podatkowych).

Urzędy skarbowe w Polsce traktują przedsiębiorców jak wrogów, stosując wobec nich metody żywcem wzięte z mrocznej epoki stalinizmu. W usta wielu naszych urzędników skarbowych można by włożyć słowa osławionego prokuratora Andrieja Wyszyńskiego: „*Dajcie mi człowieka, a znajdę na niego paragraf*”. Prawo w mniemaniu urzędników działać ma tylko w jedną stronę (korzystną dla urzędów skarbowych). W przekonaniu wielu: „nikt nie może wygrać z urzędem skarbowym”, dlatego budzą one w nich niepewność, a nawet strach. Zobacz [kazus Kluski](#)

Poza tym polski system podatkowy odstrasza zagranicznych inwestorów, którzy po prostu boją się inwestować w Polsce, „*bo prawo jest tak niejasne i niespójne, że nie wiedzą, jak się w tym gąszczu poruszać*”.

Bogatsi wreszcie chcieliby płacić podatki takie, jak inni (tj. w tej samej skali procentowej), co nie znaczy, że tyle samo (podatek liniowy).

Wobec tych przytoczonych zarzutów pojawia się pytanie, jak usprawnić polski system podatkowy? Dokonanie tego jest z pewnością sprawą pierwszorzędnej wagi. Nie zmieni się jednak systemu bez zmiany „filozofii” jego funkcjonowania. Tymczasem system podatkowy w Polsce jest systemem zbiurokratyzowanym, działającym w pogmatwanej sieci niespójnych praw, niestabilnym — to są jego największe wady. Usunięcie ich byłoby jednoznaczne z jego usprawnieniem. Jak tego dokonać?

Po pierwsze: odbiurokratyzować go.

Po drugie: stworzyć prawo podatkowe jasne, spójne, trwałe i stabilne.

Podstawowym obowiązkiem nie tylko obywateli państwa, ale i urzędów (m.in. skarbowych) jest trzymanie się litery prawa. Skończyły się czasy, kiedy urzędy i urzędnicy stali ponad prawem. Kiedy jednak prawo jest niejasne, niespójne, pełne tzw. luk prawnych i niestabilne — łatwiej o nadużycia. Taki jest niestety nasz system podatkowy. Brakuje w nim tak naprawdę trwałych i jasnych reguł. Stąd jedyną troską zmagających się „policjantów i złodziei” jest poszukiwanie luk i kruczków prawnych. Tak być nie może.

Nie może być też tak, by politycy, którzy odpowiedzialni są za budżet państwa, codzienny chleb zawdzięczali udzielaniem porad prawnych (firmom), które polegają przede wszystkim na poszukiwaniu luk w tym dalekim od doskonałości prawie. Skoro są prawnikami, a jednocześnie polskimi politykami, zasiadającymi w parlamencie, powinni robić wszystko, by polskie prawo podatkowe było jasne, jak najmniej skomplikowane i stabilne. Postronny obserwator (jak ja) dochodzi jednak do wniosku, że cały ten bałagan w polskim prawie podatkowym jest ich racją bytu: kiedy bowiem rezygnują z diet poselskich, mogą liczyć jedynie na dochody płynące z „oszukiwania” polskiego fiskusa. To jest sytuacja patologiczna i korupcyjogenna — i z tym trzeba zdecydowanie skończyć.

Po trzecie: dokonać w końcu racjonalnego wyboru podatku (biorąc np. pod uwagę doświadczenia innych państw), jaki będziemy płacić. Czy to będzie podatek progresywny, czy też liniowy? O tym jednak powinni zdecydować specjaliści (ekonomiści) — nie referendum. Wybór to niezwykle trudny, bo chodzi w nim o to, by wilk był syty i owca cała. Nie może na tym stracić ani budżet państwa, ani prywatni przedsiębiorcy chcący inwestować swój kapitał w Polsce. Przy odpowiednich regulacjach prawnych można to osiągnąć..

Po czwarte: poprawić wizerunek nowych urzędów skarbowych w oczach polskich obywateli. Media przypominają sobie o urzędach i urzędnikach skarbowych przeważnie (to jest raczej regułą) w kontekście afer. Tymczasem w tej ogromnej instytucji pracują i będą pracować ludzie wykonujący na co dzień bardzo ciężką pracę. Dla kogo i po co? Tego już nikt nie stara się wyjaśnić polskiemu społeczeństwu.

Powyższy zarys propozycji usprawnienia polskiego systemu podatkowego uwzględnia jego największe — moim zdaniem — niedogodności. Jest to system, który wymaga jak najrychlejszych i kompleksowych reform dostosowanych do społeczeństwa demokratyczno-obywatelskiego. Tymczasem polski fiskus to biurokratyzowany Moloch, jakby żywcem przeniesiony z odległej epoki, i spragniony jak największej liczby ofiar.

Postulowana już wcześniej zmiana „filozofii” funkcjonowania całego systemu podatkowego w Polsce, powinna doprowadzić w końcu do powstania całkiem nowego systemu. Społeczeństwo polskie musi być pewne, że płacąc podatki, płaci je w dobrze pojętym interesie własnym. Ma przy tym prawo wiedzieć, co dzieje się z jego pieniędzmi. Natomiast inwestorzy zagraniczni powinni być przygotowani na to, że w Polsce płaci się podatki według jasnych, trwałych i stabilnych reguł, które nie zmieniają się nagle - wraz z kolejnymi wyborami parlamentarnymi w naszym kraju.

Podobna tematyka na: [Propozycja Centrum im. A.Smitha](#), [Manifest podatkowy](#)

Wojciech Rudny

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 25-06-2004 Ostatnia zmiana: 01-09-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3461) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3461>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl